

GAZETA

LEGNICKA

Nr 53 (232) Rok II Poniedziałek, 16 marca 1992 r. Cena 1000 zł.

NOWY BANK W LEGNICY



Dzisiaj, o godz. 11.00 nastąpi uroczyste otwarcie Oddziału Wielkopolskiego Banku Kredytowego S.A. Wielkopolski Bank Kredytowy powstał w 1989 r. w wyniku podziału Narodowego Banku Polskiego. W 1991 r. obsługiwał 356 tysięcy rachunków bankowych. Wkłady terminowe przekroczyły kwotę 3,5 biliona złotych. Bank zarządza portfelem kredytowym wartości 6,2 biliona złotych. W 1991 r. kapitał WBK wzrósł o 268 miliardów złotych. Liczba oddziałów i filii WBK zbliżyła się do 50. Bank działa głównie na obszarze północno-zachodniej Polski. W legnickim oddziale pracuje 45 osób. Wszyscy pracownicy przeszli półroczne, profesjonalne przeszkolenie. Bank pracuje na dwie zmiany: od 8.00 do 17.00 w dni powszednie i od 8.00 do 14.00 w soboty pracujące. Prowadzi usługi w zakresie: kredytowania

podmiotów gospodarczych osób prawnych i fizycznych, prowadzenia bieżących rachunków złotówkowych i dewizowych oraz rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych dla ludności, przyjmowania lokat terminowych w złotych i walutach, obrotu wekslowego i czekowego, realizacji zleceń płatniczych z i dla zagranicy, kupna i sprzedaży walut we własnym kantorze, udzielania kredytów z Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości innych zagranicznych linii kredytowych, obsługę operacji za pośrednictwem banków zagranicznych będących korespondentami WBK S.A., korzystania z usług skarbcza nocnego i skrytek sejfowych do przechowywania kosztowności, papierów wartościowych i innych walorów.

"Metraco" w Londynie

Kombinackie przedsiębiorstwo handlu metalami "Metraco" utworzyło swoje przedstawicielstwo w Londynie, gdzie znajduje się jedna z największych na świecie giełd metali. Placówką tą kieruje, wysoko notowany na świecie znawca obrotu miedzią, Adam Dujczyński, "podkupio-

ny" przez KGHM z warszawskiej centrali importowo-eksportowej "Impexmetal", zajmującej się całymi latami handlem "polską miedzią". Fakt uruchomienia londyńskiego przedstawicielstwa przez KGHM został odnotowany w prestiżowym miesięczniku "Metals Bulletins".

KRONIKA POLITYCZNA

12 marca Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność w Legnicy" podjął uchwałę o zakończeniu swojej kadencji.

27 i 28 marca odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Zagłębia Miedziowego, które będzie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy. Zostaną wybrane nowe władze Regionu.

Na razie zgłoszono dwóch kandydatów na funkcję przewodniczącego Zarządu. Są to: Wojciech Lica, dotychczasowy przewodniczący oraz Józef Janus, sekretarz Zarządu Regionu. Lista nie jest zamknięta. Komisja wyborcza ciągle przyjmuje kandydatury, które mogą być również zgłaszane w trakcie zjazdu.

RING WOLNY

Kiedyś władza karmiła społeczeństwo sloganami. Teraz karmi dowcipami. Kiedyś modne było: "budujemy nową Polskę". Teraz prezydent mówi: "Trzeba pamiętać, że dopiero budujemy system i w tym budowaniu, nie może być jednoznaczności, wykluczającej naród, jego zaangażowanie".

Kiedyś był "lud pracujący miast i wsi". Teraz jest naród. W znakomitej części... bezrobotny.

Kiedyś za pracę wręczano order, np. Order Budowniczych Polski Ludowej. Chociaż jeszcze nie tak dawno prezydent dekorował nim górników z Wałbrzycha. Teraz mówi się, że pójda one na przemiał. I jak będą czuli się wspomniani górnicy? Pewnie tak samo źle, jak źle jest z kopalniami.

Kiedyś w modzie było składanie samokrytyki. Teraz też, ale już w nowym duchu. "Wiele rzeczy robię celowo źle, by wywołać burzę, rodzącą coś nowego. Każda z nich ma swoją pułapkę" - twierdzi prezydent. Mogę, ale jeszcze nie chcę...

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

- * Następny do raju
- * Kto kazał strzelać
- * Rewolta w "TO"
- * Apel do legniczan

Z Placu Słowiańskiego

13.03.92 r. odbyło się spotkanie wicewojewody legnickiego, Stanisława Walkowskiego, z dyrektorem Biura Planowania i Rozwoju Sieci Autostrad przy Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych w Warszawie - panem Janem Kaczmarkiem, wraz z zespołem opiniującym planowanie i rozwój autostrady. W spotkaniu uczestniczył również wójt Gminy Legnickie Pole - pan Jan Łekawa.

W trakcie spotkania

omówiono sporne kwestie dotyczące lokalizacji obiektów obsługi podróżnych wzdłuż autostrady.

Trwają starania w kierunku wykonania feasibility study przez firmę zagraniczną. Planowane jest zorganizowanie spotkania wojewodów zainteresowanych autostradą A-4 w celu utworzenia konsorcjum, którego zadaniem będzie modernizacja i eksploatacja części zachodniej autostrady.

Z kraju i ze świata

* K.Frydel z Politechniki Gdańskiej, kandydat na przewodniczącego Zarządu Regionu, oddał mandat delegata i opuścił salę obrad zjazdu gdańskiej "Solidarności", protestując przeciwko krytycznej ocenie przez prezydenta L.Wałęśę postawy inteligencji.

* Przewodniczący "Solidarności 80" M.Jurczyk uznał za niezbędne odbudowanie silnej organizacji pracobiorców.

* Maciej Jankowski został ponownie wybrany na przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze.

* 12,5 tys. dolarów kosztuje wpisowe do pierwszego w Polsce klubu golfowego "Gdańsk Golf

and Country S.A."

* Dwaj Palestyńczycy, podejrzewani o współpracę z władzami izraelskimi, zostali zastrzeleni przez zamaskowanych osobników.

* W sobotę ukazał się ostatni numer dziennika "Prawda". Wydawanie gazety zostało tymczasowo zawieszono z powodów finansowych.

* Władze tureckie oceniają, że w piątkowym trzęsieniu ziemi, śmierć poniosło od 300 do 1000 osób.

* 11 rosyjskich statków handlowych utknęło na redzie w Port Saidzie i w Suezie, ponieważ ich kapitanowie nie mają pieniędzy na opłaty tranzytowe w Kanale Sueskim.

GALERIA SATYRYKONU





Więści z legnickiego Ratusza

- 13 marca odbyło się posiedzenie Zarządu Miasta Legnicy. Dominującym tematem było omówienie programu likwidacji Legnickiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego i podjęcie decyzji o jego realizacji. Szerzej na ten temat napiszemy w kolejnych "Więściach".

- 12 marca br. w Domu Kultury "Atrium" odbyło się z inicjatywy Chrześcijańsko-Demokratycznego Klubu Radnych spotkanie z mieszkańcami Osiedla Piekary. O planowanych inwestycjach na osiedlu informację złożył Wiceprezydent Eugeniusz Koszka. Temat ten spotkał się z dużym zainteresowaniem i wywołał ożywioną dyskusję. Najwięcej uwag wzbudziła realizacja inwestycji SP nr 20, która jest finansowana przez Kuratorium Oświaty. Rada Miejska, dostrzegając

konieczność zakończenia tego zadania, przewiduje przeznaczyć w br. dodatkowo 1,5 mld zł. Pomimo tych starań, zaniepokojenie mieszkańców budzi fakt, że szkoła nie będzie oddana do użytku w br. Wątpliwości wzbudził również projekt adaptacji SP nr 20 na szkołę dla dzieci niepełnosprawnych - opracowany przez Kuratorium.

Niektórzy mieszkańcy zaproponowali zaadoptowanie realizowanego na jedn.C przedszkole dla pierwszych oddziałów. Jeden z mieszkańców zadeklarował nawet chęć bezpłatnego wykonania dokumentacji adaptacyjnej.

Inne problemy zgłoszone przez legniczan to:

-uzbrojenie osiedla "Piekary"-komunikacja wewnątrzosiedlowa, tereny pod zabudowę garaży, parkingi, a także problem jakości wody pitnej.

APEL

do mieszkańców Legnicy o bezwzględne przestrzeganie czystości i porządku w miejscu zamieszkania.

Urząd Miasta Legnicy przypomina jednostkom organizacyjnym, w tym także służbom komunalnym i osobom fizycznym będącym właścicielami nieruchomości lub zarządcami nieruchomości położonych w granicach administracyjnych miasta, o obowiązku utrzymania czystości i porządku nieruchomości oraz terenu przyległego łącznie z chodnikiem i połową szerokości jezdni. Powyższy obowiązek wynika z przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.09.1980 r. Dz.U.Nr 24 z 1980 r. poz.91 par. 10 pkt 3.

Ponadto Urząd Miasta przypomina, aby dbałość o czystość i porządek w mieście nie była traktowana akcyjnie lecz wiązała się z ciągłym wypełnianiem obowiązków w tym zakresie przez wszystkich właścicieli i użytkowników nieruchomości. Jednocześnie informujemy, że funkcjonariusze Straży Miejskiej zostali upoważnieni do egzekwowania wykonania powyższych przepisów.

Prezydent Miasta
Edward Jaroszewicz

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE



Legnica, ul. Rosenbergow

listy

Od redaktora:

Po opublikowaniu, w piątkowym wydaniu "GL", listu przedstawicieli mieszkańców legnickiego osiedla "Piekary C" - rozpętała się mini-burza. Najpierw było kilka telefonów, popierających tezy i żądania zawarte w liście, potem zadzwonił red. Szczeciński (adresat tego listu) i zapowiedział proces sądowy o zniesławienie, w którym będzie żądał 50 mln. odszkodowania. Wyjaśniam, że ten list dlatego został opublikowany w "GL", ponieważ legnicka redakcja "Słowa" publikacji odmówiła. Koledzy dziennikarze! Manipulowanie listami Czytelników to prowincjonalne cwaniactwo, to bardzo poważne naruszenie etyki dziennikarskiej. I zapowiadam, że na łamach "GL" będą zamieszczone listy, których publikacji odmówią inne redakcje, jak to kilka miesięcy temu uczyniły "Konkrety".

Witold Podedworny

Obradował Sejmik

12 marca br. odbyła się XII Sesja Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego. Delegaci zapoznali się ze sprawozdaniem z pracy Sejmiku za 1991 rok. Podczas sesji wojewoda legnicki, Andrzej Głapiński, przedstawił informację z działalności administracji rządowej w drugim półroczu 1991r. w województwie legnickim. Natomiast wicewojewoda, Stanisław Walkowski, zapoznał delegatów z planami reformy służby zdrowia. W tej kwestii Sejmik podjął uchwałę, w której stwierdza konieczność:

- przesunięcia terminu opiniowania planu rozmieszczenia zakładów opieki zdrowotnej na terenie województwa legnickiego do czasu oficjalnego zgłoszenia tej sieci przez wojewodę legnickiego

- powołania niezależnych ekspertów do opracowania oceny ZOZ-ów

- powołania rad nadzorczych przy ZOZ-ach

- ujęcia wszystkich istniejących szpitali w sieć finansową z budżetu państwa.

W uchwale tej Sejmik negatywnie zaopiniował kierunki zmian w służbie zdrowia przedstawione przez Lekarza Wojewódzkiego. W ub. roku samorządy województwa legnickiego wydały ze środków własnych ok. 5 mld. zł. na potrzeby służby zdrowia. W roku bieżącym sytuacja najprawdopodobniej się powtórzy.

W głosowaniu, delegaci 25 głosami "za" udzielili absolutorium dla Prezydium i przyjęli sprawozdanie z działalności za 1991 rok. Na zakończenie sesji wojewoda legnicki odpowiedział na interpelacje delegatów.



WIEŚCI Z KOMBINATU

W światowej czołówce

Od jakiegoś czasu, zwykło się przedstawiać Kombinat Miedzi jako upadającego powoli bankruta. Wskazywać ma na to przede wszystkim znaczny spadek zysku w ostatnich latach. Zapomina się jednak o tym, iż jest to raczej wynik świadomie przyjętych rozwiązań systemowych, mających doprowadzić do osłabienia pozycji sektora państwowego w Polsce, niż pogorszenia się efektywności pracy załóg. W ocenie ekspertów zachodnich lubiński "kolos na glinianych nogach" jest znacznie wyżej notowany niż w kraju. O pozycji KGHM na światowej mapie miedzi decyduje nie tylko wielkość zasobów złoża, która plasuje go na pierwszym miejscu w Europie i dziesiątym w świecie, czy też wielkość produkcji miedzi i srebra, dająca mu siódmą pozycję na liście światowych producentów, ani także wysoka jakość produkcji, ale przede wszystkim koszty wytwarzania. Okazuje się, że pod tym względem kombinat nie ma się czego wstydzić. W

ub. roku koszt wyprodukowania jednej tony miedzi wyniósł 1.355 dolarów USA. Nizsze koszty uzyskało zaledwie 22 proc. światowych producentów. Ale w tym miejscu trzeba dodać jeszcze jedną ważną informację, która pozwoli właściwym wymiarze ukazać wynik KGHM. Otóż, tańsza produkcja miedzi mają głównie te koncerny, które opierają się na rudzie pochodzącej z odkrywek, gdzie eksploatacja złoża, obiektywnie rzecz biorąc, jest znacznie tańsza. Kopalnie binowe, a przecież z takich wydobywa się miedziany urobek w LGOM, są bardziej kosztowne w eksploatacji. Wskazać należy i na to, że koszty produkcji miedzi w KGHM "nabijają" dodatkowo niespotykane nigdzie w świecie wysokie podatki i inne obciążenia, jak u nas. Albo jeśli już chcemy poznać prawdę o kosztach KGHM, zwróćmy jednocześnie uwagę, iż pewne koszty, m.in. energii elektrycznej czy gazu nie są doszacowane.

W MSW gwarantują ujawnienie wszystkich dokumentów związanych z wypadkami lubińskimi

KTO KAZAŁ STRZELAĆ?

"Wszystkie renty dla osób poszkodowanych i rodzin pomordowanych w trakcie wydarzeń lubińskich z sierpnia '82 będą wypłacone" - powiedział prezes Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina - Jerzy Sawicki. Finalizuje się również sprawa odszkodowań. Podczas rozmów w MSW ustalono, że odszkodowania zostaną wypłacone w ratach. Spłata trwałaby ok. dwóch lat i uwzględniać będzie współczynnik inflacji.

W czwartek, 12 marca odbyło się zebranie osób, domagających się odszkodowań. Ustalono już kwoty, które zostaną wypłacone poszkodowanym i ich rodzinom. W Lubinie nie jest tajemnicą, że rośnie liczba osób, które pragną ubiegać się o renty specjalne i odszkodowania. Zwiększa teraz, gdy rozmowy z MSW dobiegają finału. Prezes TPOL zapytany o tę sprawę, stwierdził: "Tak, do Towarzystwa zgłaszają się osoby, domagające się pieniędzy. Często nie mają dowodów na to, że brały nawet udział w tragicznych wypadkach w Lubinie. Podchodzimy do tego problemu z wielką ostrożnością."

Rozmowy TPOL w ministerstwie przyniosły jeszcze jedno, ciekawe ustalenie. Jerzy Sawicki, prezes TPOL, Wojciech Tews, prawnik z Lubina i Danuta Pikała z Komisji d/s Interwencji Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ "Solidarność" usłyszeli 5 marca od Arkadiusza Siwko,

dyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych, że wszystkie dokumenty związane z lubińską sprawą, zostaną odtajnione. Jeszcze niedawno Prokuratura Wojewódzka w Legnicy skarżyła się, że musi zwracać się do MSW o odtajnienie każdego z dokumentów, związanego z lubińskimi mordercami. Czyli Prokuratura musiała wiedzieć wcześniej o istnieniu danego pisma. A co z tymi, o których istnieniu prokuratorzy nie mają pojęcia? Czy zapewnienie dyrektora Siwko spowoduje przyspieszenie śledztwa? Na razie zarzuty przedstawiono siedmiu funkcjonariuszom byłej milicji. Ciągłe jednak trwa milczenie na temat osób, wydających decyzje podczas tragicznego sierpnia. Pozostało już niewiele czasu. W sierpniu br. przedawnieniu ulegnie większość z przestępstw, popełnionych w Lubinie.

Małgorzata Skórka

Zona wybaczyła, partia nie...

I takie sytuacje w życiu się zdarzają. Doświadczył tego na przykład Adolf L. jeden z byłych dyrektorów naczelnych "Hanki". Średnim wieku pan, wysoki, przystojny, w czasie wojny officer Armii WP. Był pochodzenia łódzkiego, stąd - pod koniec sześćdziesiątych - znalazł się w gronie tych, których brano się usunąć z zajmowanych stanowisk, tych przeznaczonych "na odstrzał". Ponieważ nie można mu było przyznać żadnych ideologicznych zarządzeń, zakład przezeń kierowany, też miał się bardzo dobrze - przekraczano regularnie i wysoko plan eksportu i załoga była zadowolona (szef!), nie było pretekstu więc do zmiany kadrowej na najwyższym szczeblu przedsiębiorstwa. W końcu jednak i na Adolfa L. poszukano haka. Powiedziano się bowiem, iż w związku z delegacją dyrektorów z określonych zakładów przemysłu lekkiego w RFN, miał podobno odwiedzić lokal, do którego kierownik socjalistycznego zakładu pracy raczej nie powinien zaglądać. Czyli, najdelikatniej mówiąc, do burdelu. Władze partyjne miasta wezwały przeto Adolfa L. do siebie i postawiły mu ten ciężki zarzut. Z początku Adolfa L. nie miał odwagi, ale w końcu, gdy się zorientował, że wszyscy traktują sprawę aż nadto serio, nie wytrzymał i ostro się wyraził. "To przecież śmieszne."

Może i byłem w tym ich zamtuzie, no to co? Moja ślubna żona nie ma o to pretensji, a wy macie!!!

Argument ten sprawił chyba, iż nie podjęto od razu żadnych decyzji w tej sprawie, ale.. wkrótce Adolf L. przestał być dyrektorem "Hanki", wyjechał też niebawem do przyjaciół w RFN, zostając przedstawicielem znanaj jubilerskiej firmy (z siecią sklepów w wielu krajach)..

O dużym poczuciu humoru Adolfa L. może świadczyć i taki też przykład. Jedną z młodych pracownic zakładowej wzorcowni "Hanki" - projektantką najnowszego wzoru męskich spodenek bawełnianych, zwanych też krótkimi kalesonami, uczestniczyła w naradzie produkcyjnej u dyrektora. Ten, chwając ogólnie nowy model slipek, w pewnym momencie wyraził wątpliwość, czy aby rozparek nie jest za mały. Projektantka czerwieniąc się, zapewniła, że w sam raz, płoniąc się jeszcze bardziej, własną małą zgrabną dłoń udowodniła zebrany, że rozparek akuratny. Na to dyrektor bierze wspomniane kalesonki i próbuje swą wielką dłoń włożyć w nieszczęsny rozparek. Udaje mu się wprawdzie ta sztuka, ale z dużym oporem. Wywołuje to, rzecz jasna, ogólne rozbawienie.. W końcu, dyrektor wspaniałomyślnie konstatuje, że właściwie nie jest to aż taki problem, najwyżej mężczyźni o dłoniach jak łopata, będą musieli korzystać z pomocy małych, damskich rączek...

BF

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Wypadek przed dworcem.** W piątek, autobus PKS-u, prowadzony przez Kazimierza Ż. potrafił przechodzącego przez jezdnię Grzegorza Sz. Pieszy, młody mężczyzna, został przewieziony do legnickiego szpitala z urazem głowy.

* **Znowu przyczyną był nadmiar alkoholu.** W sobotę ok. godz. 19.00 z poddasza budynku przy Rynku 9 wypadł Józef O. Z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono go do legnickiego szpitala.

Głogów

* **Ostatni weekend był pechowy dla złodziejskiego bractwa od samochodów.**

- 13.b.m. o godz. 23.50 policjanci zatrzymali przy ul. Kepplera Mariusza S., ucznia II klasy Zasadniczej Szkoły Specjalnej w Głogowie. Chłopiec usiłował włamać się do trzech samochodów.

- Dzień później, na usiłowaniu włamania do poloneza, zatrzymano 25-letniego Arkadiusza M. Nim trafił do prokuratora musiał "odpocząć" w Izbie Wyrzeźwień.

Lubin

Ciut uczciwości. Z piątku na sobotę złodzieje włamali się do jednego z garaży na Małomicach. Złodzieje musieli mieć dużo czasu, bowiem odkręcili cztery kompletne koła oraz zabrali zapasową oponę. Nie byli jednak małostkowi, bo malucha postawili na ceglach, choć przecież nie musieli. Właściciel Stanisław S., jak z tego wynika, miał mimo wszystko dużo szczęścia

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus® C.O.LTD

POLKOWICE, ul. Kopalniana 11

Oferuje w bogatym asortymencie i po atrakcyjnych cenach dywanów produkcji krajowej:

* "Dywilan" - Łódź

* "Weltom" - Tomaszów Mazowiecki

* Fabryka Dywanów - Kowary
(100% lub 80% wełny)

* "Agnella" - Białystok

**ZAPRASZAMY
DO NASZYCH
SKLEPÓW!!!**

LEGNICA - ul. Sikorskiego - Os. Piekary

LUBIN - ul. Kościuszki, ul. Piłsudskiego

- Os. Przylesie, ul. Grabowa

GŁOGÓW - ul. Łużycka

POLKOWICE - ul. Kard. Kominka,

ul. Legnicka

ZEMSTA TATUSIA?

W piątek, w godzinach popołudniowych, dokuczal mieszkańcom Lubina deszcz. Niektórych, ulewa zaskoczyła w trakcie zakupów i spacerów. Pod wiatą przystanku WPK przy Al. Niepodległości pewien ojciec nie mógł podarować dziecku... strachu przed deszczem

... piorunami. Bil więc córeczkę na oczach gapiów.

Dziecku współczujemy, a tatuśka ostrzegamy. Istnieje w Lubinie Oddział Komitetu Obrony Praw Dziecka. Poza tym istnieje sumienie... Ale to już drobiazg dla takich "trese rów".

(ted)

TAKSÓWKA 1001



(104)

Jerzy ze swoim wejściem, które prawdę mówiąc było ni przypiętą przylatą, zaskoczył wszystkich. Liczył, że drobna informacja o konsulu, którą przedzielił, kiedyś usłyszał zaintryguje zebranych u Koleckiego. Właściciel siedział w fotelu nieporuszony. Spojrzał na strach i przerażenie, że prawdę mówiąc, Jerzemu przeszły ciarki po plecach.

Co jest? - zapytał zaintrygowany zapadłym nagle milczeniem. Potoczył wzrokiem po zebranych. Na każdej twarzy dominował strach. - Kurde w co ja wdepnąłem - przeleciało mu przez głowę - toż wszyscy tutaj są wystraszeni do kwadratu.

- Siadaj Jerzy - cicho odezwał się Kolecki - i przestań nas straszyć - te ostatnie słowa wypowiedział z taką rezygnacją, że Piast poczuł się aż nieswojo. Ten przynębiony nastroj pogłębił jeszcze histeryczny śmiech Violetty. Dostała aż spazmów. Goryl Koleckiego nie namyślał się ani chwili, tylko trzepnął ją na odlew w twarz. Nie za mocno, ale wystarczająco silnie, żeby dziewczyna umilkła. Siedziała i rozcierała policzki. I nagle cały jej urok, cały jej sex przysł niczym bańka mydlana. W fotelu siedziała już normalna zapłakana dziewczyna. - Wprowadź ją niech się obmyje i trochę dojdzie do siebie - zwrócił się do swojego goryla Kolecki. - Niech mi tutaj nie ślimaczy.

Były bokser chwycił dziewczynę za ramię, prawie, że poderwał ją z fotela. Violetta aż syknęła z bólu. I dopiero to

ją otrzeźwiło. Jak bluznęła w kierunku goryla, jak się obruszyła. Dopiero stanowcze - wyjdź - w wykonaniu Koleckiego uspokoiło dziewczynę. Jeszcze tylko burknęła.

- Zostawcie mnie, sama wyjdę. Nikogo mi nie potrzeba do pomocy - i tyle ją widzieli. Pozostał tylko zapach francuskich perfum, wibrujący w uszach trzask zamkniętych z głośnym hukem drzwi i ogłupiały goryl.

- Ty też wyjdź, pomóż kolegom na zewnątrz. Sprawdźcie warsztat. Dopilnuj, czy wszystko zostało zabezpieczone tak jak kazałem. Tylko pamiętaj - rzuć jeszcze za wychodzącym - nie szwędajcie się na zewnątrz. Ludzie nie muszą was widzieć.

Po chwili Kolecki podniósł się z fotela. I dopiero teraz Jerzy dokładnie mu się przyjrzał. Widział przed sobą starego, zmęczonego człowieka, który

mało co przypominał mu, niedawno jeszcze, sprężystego i zadowolonego z życia mężczyznę.

Przywitali się uściskiem rąk. Kolecki gestem pełnym rezygnacji wskazał mu przyległy fotel.

- Siadaj, długo na ciebie czekałem? A byłeś mi ostatnio bardzo potrzebny!

- Dobrze wiesz, że nie było z tym tak prosto. Miałem swoje kłopoty - Jerzy, próbował jakoś zaprotestować, powiedzieć, że nie miał innego wyjścia, że ma swoje problemy, że Agata..., ale brakowało mu słów. Czuł, że cała ta sprawa wiąże się nierozwiewnie z jego osobą. Dlatego wyrzucił sobie, że tak głupio wyszło z tym konsulem.

- Z tym konsulem, to chyba przesadziłem? - odezwał się, chcąc przerwać przedłużającą się ciszę.

- Nie, nie o to mam pretensję. Ale prawdę mówiąc, nie było

to najlepsze wejście - po raz pierwszy na ustach Koleckiego pojawił się uśmiech. Lekki, bo lekki, ale uśmiech. I od razu poprawiła się atmosfera rozmowy. Jerzy poczuł się raźniej. Wyrzuty sumienia jakby trochę zmalowały. Zaraz też pojawiła się ciekawość.

- No dobrze, ale skąd te wszystkie środki ostrożności? - zapytał zaintrygowany.

- Słyszałeś o tym morderstwie, tutaj, u mnie? - odpowiedział pytaniem Kolecki.

- Słyszałem i widziałem nawet zdjęcia z tego morderstwa. Ale, mimo wszystko, nadal nie nie rozumiem, skąd ta obłąkana twierdza? - dopytywał się Piast.

- Skąd? A wiesz kim był zabity? - Policja nie wie, to niby skąd ja mam wiedzieć!

Kolecki wziął oddech, pochylił się nad Jerzym i szepnął mu do ucha.

(cdn)

Tygodnik "TO" przypomina maszynkę do mielenia mięsa. Istnieje dwa lata, szuka czwartego naczelnego.

CENA NIEZALEŻNOŚCI

Wczorajsze wydanie Tygodnika Legnickiego "TO" opatrzone redakcyjną stopką, z której wynikało, że pismo "redaguje zespół". Nie jest to pierwszy tego typu przypadek w dwuletniej zaledwie historii tygodnika. Jak zwykle w podobnych przypadkach, "coś" musiało się stać, tym bardziej, że uważny czytelnik zauważył zniknięcie kilku znanych mu autorów artykułów i cykli. Z pisma, którego właścicielem jest (przypomnijmy) poseł Tadeusz Pokrywka, odeszli nie tylko reporterzy, ale także ich szef, redaktor naczelny. Zapachniało skandalem, nie bezpodstawnie.

Jak zaczęło się wszystko? - pytam Krzysztofa Raczkowiaka, który uczestniczył w narodzinach pisma, by kilka dni temu porzucić funkcję naczelnego.

Pomysł wydawania zupełnie nowej gazety powstał pod koniec 1989 roku. Dość długo poszukiwaliśmy udziałowców. Ostatecznie pozostał jeden inwestor. Na początku marzyliśmy o wydawnictwie pięknym, na wyjątkowo wysokim poziomie edytorskim. Pierwszy numer ukazał się z czterema, kolorowymi stronami. Jeden egzemplarz kosztował 1500 zł. (na ówczesne warunki niezwykle dużo), koszt druku był prawie dwukrotnie wyższy od ceny. Ten pierwszy numer, najprawdopodobniej: "zabił" gazetę na następne dwa lata. Jeszcze, jak idioci, wydrukowaliśmy 10 tysięcy egzemplarzy. Tymczasem z trudem sprzedaliśmy 2 tysiące.

Potem rozpoczęły się oszczędności...

Tak, z konieczności. Zaczęły też narastać długi. Ale w zespole dalej było pełno entuzjazmu. Gazeta powstawała we wspaniałej atmosferze.

I właśnie wtedy odszedłeś po raz pierwszy. Dlaczego?

Było wiele powodów tej decyzji. Dzisiaj najbardziej pamiętam jeden. W latach 70-tych pracowałem w "Konkretach". Co pewien czas do redakcji wpadał sekretarz propagandy KW i uczył nas wszystkich, jak ma wyglądać gazeta i co jest w niej najważniejsze. Redakcja "TO" mieściła się "kątem" w Komitecie Obywatelskim. Przez ścianę sąsiadowaliśmy z biurem senatora Obertańca. Pewnego dnia wszedł do redakcji i powiedział (do dzisiaj mogę to

dokładnie zacytować): "Ja się na tym nie znam, ale na okładce ma być propaganda, a nie sztuka". Wizyty senatora zaczęły się powtarzać. Atmosfera pogarszała się, problemy finansowe pogłębiały, więc zrezygnowałem.

I wróciłeś...

Po tym, jak Wiesiek Piotrkowski przestał być naczelnym, parę tygodni trwało bezkrólewie. Nie wiem, kto wpadł na szalony pomysł, abym ponownie został redaktorem naczelnym. Rozpoczęły się podchody. Najmieszniejsze, że bano mi się powiedzieć to bezpośrednio. Rola mediatora przyjęła na siebie żona redakcyjnego grafika. Po dwóch tygodniach ugiąłem się i pojechałem na spotkanie.

Zdecydowałeś się jednak na próbę, na okres trzech miesięcy.

Tak, Okazało się, że płace były symboliczne, a każdy z zespołu pracował ponad siły, na parę etatów. Ja sam byłem zarazem naczelnym, sekretarzem redakcji, reporterem, łamałem teksty i pilnowałem komputerowego składu. Często pracowaliśmy po 24 godziny na dobę. Dlatego, jest mi teraz przykro, gdy słyszę, że mówi się w "TO", iż oczyszczono redakcję, odsiano ziarno od plew. Choć podziwiam ludzi, którym udało się wydać kolejny numer. Wykonali gigantyczną pracę.

Co uważasz za osiągnięcia Tygodnika w czasie, gdy byłeś naczelnym tego pisma?

Zdecydowanie polepszyła się jakość. Zwiększyliśmy objętość Tygodnika o 50 proc., wzrosło znaczenie "TO" na rynku prasowym. Gdy obejmowałem redakcję, długi pisma wynosiły ok. 100 milionów. Ciężką pracą

zniwelowaliśmy je niemal do zera.

I znowu oszczędłeś. Drugi raz...

Było kilka etapów tej decyzji. W maju przygotowaliśmy do druku dwa wywiady: ze świeżo "zdjętym" ze stanowiska dyrektorem "Rudnej" i wojewodą Glapińskim. Były one związane ze skandalizującym materiałem w "NIE", w którym posądzono obu panów o szpiegostwo gospodarcze. Mieliśmy absolutny hit dziennikarski. Dodać trzeba, że rozmówcy nasi należeli do politycznych przeciwników właściciela pisma, który podjął próbę zdjęcia tych tekstów. Wobec zdecydowanej postawy zespołu i mojej - materiały się ukazały. Wtedy postanowiłem, że następnego razu nie będzie. Cenię sobie niezależność i stawiam ją jako moją najwyższą zawodową ambicję. W lipcu i sierpniu nadszedł kryzys. Minęły trzy próbne miesiące. W "TO" nic się nie zmieniło. Brak pieniędzy, brak perspektyw. W kilka osób robiliśmy 24-stronicową gazetę. Nikt nie miał urlopu. Z powodu niskich zarobków, nie było szansy na rozszerzenie zespołu. A jednak znowu dałem się przekonać i znów były obietnice.

Ostatnia ingerencja cenzury wewnętrznej (w imieniu właściciela "zdjęto" teksty o KGHM) i trwająca finansowa beznadzieja, pozbawiły mnie złudzeń. Zespół zamiast rozrastać się, szczyplął...

Nie żałujesz decyzji?

Oczywiście. Żał mi tego, co zostawiłem. Włożyliśmy w "TO" masę ciężkiej pracy i jej efekty chyba były widać.

Zamierzasz się poddać?

Nie. Będziemy próbowali, z częścią dotychczasowej redakcji "TO", zrobić nowy Tygodnik. Spodobało mi się, nabrałem apetytu na dobrą, NIEZALEŻNĄ gazetę. Dlatego mamy zamiar powołać spółkę, która będzie miała wielu udziałowców. To powinno ostatecznie próbę politycznych nacisków. Mam świadomość, że nie będzie to łatwe, przy dzisiejszym nasyceniu rynku i braku dziennikarzy w naszym rejonie. Jednak będziemy próbować.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Iwona Kowalczyk.

"DŁUGI" NA DŁUGI



W sobotę prywatna Agencja Artystyczna "Art" zorganizowała występ kabaretu "Długi". Za 100 tysięcy złotych przedstawiciele rozmaitych firm, a za 50 tysięcy zwykli śmiertelnicy mogli obejrzeć popisy Piotra Skuchy i Jacka Łapota. Czemu tak drogo? Cały dochód "Art" przeznaczył na legnicki szpital.

Migawki - Kaczawki

Tak się z ludźmi naszarpał, że wychodzą postrzępieni.

Sławian

Carex

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO - USŁUGOWE

SKODA FAVORIT
SAMOCHÓD DLA CIEBIE
I TWOJEJ FIRMY

Skład celny Legnica 59-220 ul. Poznańska 50
tel/fax 603-70

Oferuje Samochody

* Skoda Favorit 135 L i 135 LS

* Skoda Pick - up

Dla posiadaczy przedpłat uwzględniamy

zwolnienie od cła

ZAPRASZAMY

w godz. 8.00 - 17.00

" FAVORITKA " TWOIM AUTEM.
CAREX TWOIM FAWORYTEM.



WIELKOPOLSKI
BANK
KREDYTOWY S.A.

Oddział w Legnicy,
ul. Witelona 8

Prowadzimy:

- rachunki bieżące i pomocnicze złotowe i w dewizach
- rozliczenia krajowe i zagraniczne
- obrót wekslowy
- rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe osób fizycznych.

Oferujemy:

- kredyty gotówkowe dla ludności
- kredyty krótko-średnio- i długoterminowe dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą
- lokaty terminowe na okresy 1, 3, 6, 12 i 24-miesięczne.

Zapewniamy konkurencyjne stawki oprocentowania środków na rachunkach i lokatach a także atrakcyjne warunki uzyskania kredytów.

Zapraszamy

codziennie w godz. 8.00 - 17.00, w soboty pracujące
od godz. 8.00-14.00
tel. 250-26 tlx 0782554 fax 283-03



ZAKŁADY TWORZYW i FARB
w Złotym Stoku

oferują znakomite i najtańsze

FOLIE PE: opakowaniowe, budowlane, termokurczliwe, rozciągliwe, dla ogrodnictwa/perforowane, do ściółkowania, płachty namiotowe stabilizowane/
OPAKOWANIA Z FOLII PE I FOLII MIKROTEN: śniadaniowe do zamrażarek, inne różnych wymiarów /zrolowane, zblokowane, luzem, z nadrukiem/
GALANTERIA Z FOLII PE: worki na śmieci /duże i małe/, torby reklamowe, obrusy, fartuszki ochronne
SIATKI PE: techniczne, opakowaniowe, opakowania szyte i zgrzewane

FARBY podkładowe /miniowa 60%, unikor/ nawierzchniowa brązowa, emulsyjne,

"Stolinit", Stolinit92, klejowe suche, lakier do drewna "Storenol"

NAPISZ! ZADZWOŃ! PRZYJEDŹ!

57-250ZŁOTY STOK ul. Rynek 1

woj.wałbrzyskie tlx. 0742400

tel. 0-72/175031 0742169

fax. 0-72/175167 0745505



Radni zdecydowali o przekazaniu dzierżawy miejskiego targowiska MKS Zagłębie.

"SKORPION" ZMIENIŁ SIĘ W "ZAGŁĘBIE"

W piątek, 13 marca o godzinie 17 podpisana została umowa między miastem a MKS Zagłębie Lubin w sprawie prowadzenia miejskiego Targowiska. Dzisiaj, działa już nie "Skorpion", a bazar "Zagłębie". Tym samym dobiegł końca pewien konflikt budzący spore zainteresowanie mieszkańców Lubina.

Wcześniej, bo o godz. 15.30 w piątek, rozpoczęła się Sesja Rady Miejskiej. Radni przegłosowali zmianę prowadzącego targowisko i nowy regulamin. MKS będzie odprowadzał do kasy miejskiej 50 proc. opłaty targowej oraz 5 mln. miesięcznie kosztów utrzymania. Umowa ta jest korzystniejsza dla miasta od poprzedniej. Spółka "Skorpion" odprowadzała 45 proc. opłaty targowej, a za dzierżawę płaciła 300 tysięcy rocznie. Jeszcze tydzień temu prezes spółki "Skorpion" groził rozebraniem targowiska.

Wydawał się być nastawiony dość wojowniczo. Okazało się jednak, że wstępna umowa między "Skorpionem" i MKS została błyskawicznie podpisana jeszcze w piątek, przed posiedzeniem Rady Miasta. Ponoć jednym z warunków oferty Klubu była gwarancja zażegnania konfliktu z Jerzy Ostrowskim.

Dyrektor Jerzy Nowak, szef MKS, zapytany o to, ile zapłacił "Skorpionowi" odpowiedział: "Nie powiem. Są to transakcje wiązane, w których trudno określić jedną kwotę. Chcę podkreślić, że spółka "Skorpion" wykazała pełne zrozumienie, wynegocjowaliśmy obopólnie korzystną umowę."

Od dyrektora Zagłębia udało się nam za to dowiedzieć, że nie będzie żadnych przerw w działalności targowiska. Inwentaryzacja i przejęcie obiektu odbyło się w niedzielę. Dzisiaj wszystko jest normalne o tyle, że z nową obsługą i nową nazwą. Kierownikiem bazaru został

Cezary Szymczak, dotychczasowy kierownik sekcji tenisa ziemnego w MKS.

Zagłębie planuje w najbliższym czasie prace remontowo-porządkowe na targowisku. Teren między pawilonami a drogą wewnętrzną zostanie utwardzony, powstanie duży parking i pojawi się więcej pawilonów handlowych. MKS chce zmodernizować kanalizację, plac targowiska, po koniecznych przeróbkach, będzie codziennie zmywany wodą.

Wielu kupców z bazaru niepokoiła sprawa opłat za dzierżawę drewnianych pawilonów. Niejeden z nich zapłacił za parę miesięcy z góry. Jak wpłynę na te opłaty zmiana dzierżawcy? "Chciałbym wszystkich uspokoić" - stwierdził dyrektor Nowak. "MKS przejął wszelkie finansowe zobowiązania pana Ostrowskiego na targowisku. Aneks do umowy ze "Skorpionem" zawiera wszystkie osoby i kwoty, które zostały wpłacone z góry.

Czy MKS zamierza, w najbliższym czasie, jeszcze coś przejąć w Lubinie? - zapytaliśmy jeszcze dyrektora.

Jerzy Nowak: "Nie mogę zdradzić wszystkich naszych planów. Fakt jest, że z braku środków na działalność podstawową musimy rozszerzać działalność dochodową. Szukamy miejsc pracy dla osób zwalnianych z MKS".

W ofercie dla Zarządu Miasta, MKS Zagłębie zagwarantował, że spora część dochodów z miejskiego targowiska zasili sekcję młodzieżową działającą w Klubie. Oby.

Małgorzata Skórska

DRAMATY NA DROGACH

Ostatni piątek przyniósł kolejną już serię tragicznych wypadków drogowych. O godz. 2.30, na 113 km. autostrady Wiesław K., kierujący Mercedesem, najechał z dużą szybkością na tył, jadącego tuż przed nim, Żuka. Mercedes został wyrzucony na prawe pobocze, natomiast Żuk zjechał na przeciwny pas ruchu. Na stojącego w poprzek Żuka najechał Audi - prowadzony przez, mieszkającego w Niemczech 35-letniego Jacka K. Audi zostało prawie wciśnięte w Żuka. Jacek K. zginął na miejscu, natomiast pasażer

Czesław P. w staniu bardzo ciężkim został przewiezony do jaworskiego szpitala.

Na drogach zginęło także dwóch pieszych.

O godz. 19.00, w Serbach, kierujący Fiatem 125p. Eugeniusz P., wymijając ciężarówkę, najechał na idącego prawym pasem jeźdźni 58-letniego Jana K.

O godz. 20.00, na trasie Gniewomierowice-Lipce Jacek F. potrafił Fiatem 125p mężczyznę o dotychczas nieustalonej tożsamości.

Na oczach setek ludzi zmarł kolejny, stały mieszkaniec legnickiego dworca PKP.

NASTĘPNY DO RAJU

Miał 58 lat i śmierdział tak straszliwie, że nawet jego koledzy od szklanki denaturatu nie pozwalali mu spać we własnym towarzystwie w dworcowej

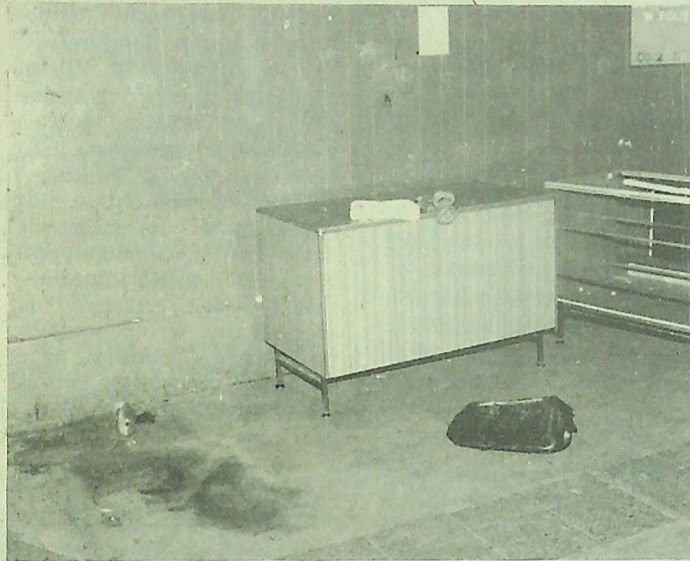
pocekalni. Kładł się zatem gdzie popadło: obok ubikacji, przy kaloryferze, pod główną tablicą informującą o odjazdach pociągów. Nie miał domu. Od

co najmniej sześciu lat, był stałym, powszechnie znanym lokatorem dworca.

We wczorajsze, niedzielne

przedpołudnie po raz ostatni pociągnął co nieco z flaszki i zasnął. Brudnego mężczyznę, po którym laziły robaki, potwornie zaszalonego i cuchnącego przechodnie mijali odwracając głowy. Koło południa, jeden z nich nie wytrzymał i zawiadomił kolejowy posterunek policji. Tam nikt nie miał wątpliwości o kogo chodzi. Normalka. Może dlatego postanowiono poczekać. Może "stary" obudzi się i pójdzie sobie na pobliski dworzec PKS, jak miał to w swym dziennym zwyczaju?

Interweniował dopiero młody funkcjonariusz drugiej zmiany. Zaniepokoiła go widoczna, nienaturalna bladeść rąk leżącego. Postanowiono wezwać karetkę. Lekarzowi nie pozostało już nic innego, jak stwierdzić zgon.



Fot. Stanisław Celoch

DZIECKO WŚRÓD LUDZI

Ma dopiero dziesięć lat. Zachowuje się jednak tak, jakby przeżył, co najmniej, kilka zakrętów życiowych. Potrafi mówić o miłości i nienawiści. Ocenia postępowanie innych. Dorosłych traktuje jak dzieci. Tylko takie duże i silne... Zbyt często wyciągające pięści. Jedyne umorusana buzia i zaczepny błysk w oczach świadczą o jego podobieństwie do rówieśników. Na imię ma Marcin. Nie Marcinek, lecz Marcin - wyraźnie akcentuje...

- Panu też nie wierzę - mówi spokojnie - Na pewno znajdzie pan wytłumaczenie dla dorosłych. W końcu jest pan wśród nich...

Marcin, rodziców kojarzy z butelką wódki lub pijacką awanturą. Kiedy ojciec się napije, wkracza w niego duch pedagogiczny. Przegląda wtedy zeszyty syna. Kreśli jakieś bazgroły, pisze głupoty, nawet stawia stopnie. Marcin musi potem siedzieć pół nocy /gdy tata już zaśnie/ i przepisywać zeszyt. Wstydziłby się w szkole pokazać "twórczość" ojca. Tak jak wstydzi się kogokolwiek zaprosić do domu. Ale i tak wszyscy wiedzą, z jakiej rodziny pochodzi. Często Marcin chodzi poobijany. Siniak pod okiem, fioleły na całym ciele. Może dlatego koledzy z klasy wołają na niego: pijaczek.

- Czasami nie wytrzymuję tego wszystkiego. Zabieram kilka drobnych rzeczy i więcej,

gdzie się da. Kiedyś dojechałem do Szczecina... Ale zawsze mnie złapią...

Marcin opowiada o ucieczkach z domu, jakby przedstawiał scenariusz eleganckich filmów. Przygoda goni przygodę. Coś się dzieje. Gdy jednak wraca do rzeczywistości, to musi wspominać długie, ciągnące się jak flaki z olejem, rozmowy z dorosłymi funkcjonariuszami od wychowania. Pedagog szkolny, policjanci, psycholog... Tak w kółko.

- Kiedyś chcieli mnie dać do Domu Dziecka, ale ojciec się nie zgodził. Matka wtedy była na odwyku... Ojciec znalazł pracę i nawet był spokojnie. Dwa miesiące chyba... Później jednak wszystko wróciło do normy. Wódka, wino, denaturat i ... awantura za awanturą... Marcin bardzo często nocuje w piwnicy lub na strychu. Przygotował tam sobie specjalne legowisko.

- Noc można spokojnie przetrzymać...

Na wakacjach Marcin robił u ogrodnika. Nawet opłacało się. Praca była ciężka. Czasami zapominał, jak się nazywa. Kupił sobie za to komputer. Ojciec próbował już go sprzedać na "Skorpionie", ale wyczał go. Zrobił wielką awanturę... Trzy dni siedział u znajomych. Komputer jest tam do dzisiaj. Marcin wpada, by się trochę pobawić, ale do domu nie przynosi komputera, bo się boi.

że ojciec naprawdę go sprzeda. W tym roku chłopak chce znowu popracować u tego samego ogrodnika. Marzy o video. Nie ma jednak kolorowego telewizora. Kupi więc sobie wystrzałowy rower i magnetofon.

- Nie kradnę! - prawie krzyczy - Brzydzą się złodziejami. Nawet wtedy, gdy jest długo poza domem i chodzi głodny, nie kradnie. Komuś zrobi przysługę lub poprosi. Czy wytrzyma tak? Nie wie. Na razie jedzenia w domu nie brakuje. To musi przyznać rodzicom. Piją, bo piją, lecz żarcie zawsze jest. Skromne, ale jest.

- Tak sobie myślę, że gdyby moja mama nie piła, to byłaby całkiem fajną babką. Potrafi ugotować, posprzątać i ... figurę ma niczego sobie. Matka Marcina pracuje jako dozorczyńni. Ojciec wrócił do kopalni. Dwa miesiące wytrzymał...

- Jego rekord to pół roku w jednej robocie...

Ojciec Marcina jest operatorem maszyn dolowych. Zna się bardzo dobrze na ślusarstwie i elektryce... Dlatego, gdy nie ma stałej pracy, dorabia na budowlach domków jednorodzinnych. A potem pije, sprawdza zeszyty syna i ... marnuje wszystko.

- Wśród dorosłych czuję się raczej głupio - mówi na zakończenie Marcin.

T. Szewczyk

SPORT

II liga koszykówki

Nad wszystkim królował gips

Konfeks Legnica - Lechia Tomaszów
58: 74 (31:31)

Skład Konfeksu: Korwek 30, Podczaszy 15, Szlag 11, Wołyniec 2, Janiak i Kowal - 0.

Wyjątkowy pech prześladowuje dziewczęta Konfeksu. Podczas meczu z SKS Warszawa kontuzji doznała Małgorzata Drączkowska, w rezultacie czego noga - nawet nie prześwietlona - powędrowała w gips. W minionym tygodniu, podczas meczu junierek, Gosia Bargiel tak niefortunnie upadła, że jej lewa noga też powędrowała na trzy tygodnie do gipsu. Agata Klimek, spiesząc się na mecz... spadła ze schodów, doznając złamania nogi. Niewątpliwie legnickim koszykarkom do twarzy było w sobotnim meczu w gipsowych "skarpetkach", niemniej dla zespołu była to strata niepowetowana. Zrozpaczony trener, Ludwik Malec, bojąc się, że nie będzie w stanie skompletować piątkę zawodniczek, rozpoczął krucjatę po mieszkaniach i namówił na powrót na parkiet Agnieszkę Janiak i Anię Wołyniec. W meczu z Lechią na ławce Konfeksu siedziało raptem siedem dziewcząt...

Początek legniczanki miały już tradycyjnie feralny. Anemia na parkiecie sprawiła, że szybko zrobiło się 0:7. Na szczęście marazm minął i w 6 minucie legniczanki doprowadziły do remisu 7:7. Gdy liczyliśmy na pójście do przodu, zrobiło się 7:11... Na szczęście rozegrała się wyraźnie Ania Podczaszy, momentami koncertowo brylowała Dorota Szlag i w 13 minucie Konfeks wyszedł na prowadzenie 15:13. Później kapitalne dwa rzuty za trzy

punkty miała Szlag i na tablicy widniał wynik 21:17. Ale rywalki, chociaż nie grające jakiejś rewelacyjnej koszykówki, po prostu wykorzystywały niekiedy wręcz szkolne błędy legniczank. Kolejno było 23:22, 27:23, 29:26 by, na 15 sekund przed końcem pierwszej połowy, rywalki objęły prowadzenie dwoma punktami. Na szczęście remis uratowała Ewa Korwek.

Po przerwie liczyliśmy na mądrzejszą grę i... ani się nie obejrzelśmy, jak było już 31:43. Praktycznie było już po meczu. W drugiej części, podopieczne Ludwika Malca, tylko chwilami przypominały zespół, ten z pierwszej połowy. W drugiej części przynajmniej rozstrzelała się Ewa Korwek, ale za to zupełnie niewidoczna była Ania Podczaszy. Opuściły siły Dorotę Szlag. Powrót Janiak i Wołyniec, mimo wszystko, należy ocenić w kategoriach pozytywnych. Janiak na pewno była sporym wzmocnieniem w grze obronnej, nie tylko z racji wzrostu. Walczyła zresztą pod obiema tablicami. Podobnie i Wołyniec. Raziły błędy, wynikające z braku zgrania...

I Janiak i Wołyniec wykazały braki kondycyjne. I tak dobrze, że żadna z legniczank nie spadła za pięć przewinień. Na ławce siedziała tylko niedoświadczona Izabella Gnacy. Gdyby w tym meczu grały wszystkie trzy "zagipsowane" zawodniczki, raczej na pewno zwycięstwo przypadłoby Konfeksowi. A tak, trzeba przełknąć gorzki porażki...

Zbigniew Jakubowski

I liga piłki nożnej

Lech Poznań -
Zagłębie Lubin
1:0 (1:0)

1-0 Moskal - 38 minuta

Skład Zagłębia: Koszarski - Machaj, Czachowski, Wójcik, Pietrzykowski - Szcwryk, Lewandowski, Grech, Góra - Kudyba, Śliwowski.

Mecz stojący na przeciętnym poziomie, toczący się w trudnych warunkach atmosferycznych, przy huraganowym wietrze. Przez 70 minut minimalną przewagę posiadali gospodarze. Bramka Moskala padła dość przypadkowo - piłka otarła się o nogi Wójcika i zmyliła Koszarskiego. Oba zespoły grały z respektem dla siebie. Ostatnie minuty to dominacja Zagłębia jednak bez wyjątkowych sytuacji do zdobycia goli. W sumie zwycięstwo lechitów zasłużone, a o dyspozycji obu drużyn można rzec raczej mało.

(j)

II liga piłki nożnej

Warta Poznań -
Miedź Legnica
2:1 (1:0)

Skład Miedzi: Płaczkiwicz - Michalski, Wojtkowski, Cymbala, Przerzawcz - Gierjekiewicz, Ciliński, Gajdzis, Górski - Baziuk, Dyluś. Trener Jerzy Fiutowski.

Potwierdziły się obawy co niektórych obserwatorów meczu inauguracyjnego rundy wiosennej z Jelczem. Twierdzili oni, że mecz z Jelczem nie może być miarodajnym egzaminem przygotowania do wiosny...

Warta jesienią przegrała w Legnicy 0:3, ale z tamtej Warty, obecnie, w kadrze jest tylko trzech zawodników. Wiosenny wizerunek poznańskiego zespołu tworzą tacy piłkarze jak: Pleśnierowicz, Kaziów czy Tyszkiewicz.

W pierwszej połowie na boisku grali tylko gospodarze. Miedź, co najwyżej, trzy razy zagroziła

w jakiś sposób bramce Warty. Po przerwie, zwłaszcza od stanu 2:0, Miedź jakby się obudziła. Pewne ożywienie w ich szeregach wprowadziła Dziarmaga i Wójcik. Niemniej wszystkim na co było tego dnia stać legniczank, to bramka Cymbaly, na dziesięć minut przed końcem meczu. No, na 60 sekund przed gwizdkiem strzał Gajdzisa w poprzeczkę... O meczu redaktor Andrzej Kuczyński:

- Warta na pewno nie zachwycała i tu ciekawostka, że nie zachwycając, poradziła sobie z zespołem, który zdawał się aspirować do miana pierwszoligowca. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że to dopiero drugi mecz rundy, ale gdyby taką grę Miedź zaprezentowała w ekstraklasie, to byłaby głównym kandydatem do opuszczenia I ligi. W ataku legniczanie mają praktycznie zero aktywów...

I strach pomyśleć, co będzie w środę na meczu Pucharowym z Zawiszą?

(jaz)

IV liga piłki nożnej

Stal Chocianów -
Pogoń Góra
2:0 (1:0)

Skład Stali: Dzedzej - Piotr Wysoczański, Adamski, Czerwiński, Filipczak (60 min. Jerzy Wysoczański) - Zakowicz, Wierzbicki, Rzepa, Chimiak - Szczepaniak, Czerep (60 min. Pold).

Bardzo słaby mecz, momentami stojący na zenującym poziomie. O ile po rywalach nie można było się spodziewać dobrej gry, to wobec drużyny sterującej ku trzeciej lidze - takie

Zamet Przemków -
Górnik Złotoryja
1:2 (1:1)

Szybki, interesujący mecz. Prowadzenie dla Górnika, już w 5 minucie, zdobył Dariusz Dąbrowski, ale goście prowa-

oczekiwania były uzasadnione. Tymczasem chocianowscy piłkarze wyraźnie zlekceważyli rywali. I w rezultacie grali mecz, tylko przez kilka minut przypominającą grę w...piłkę. Bezląd, totalny bałagan na całym boisku, królowała przypadkowość. Mimo to, stalowcy przedostawali się na pole karne rywali, by, dzięki temu, móc partaczyć stuprocentowe sytuacje. Królem partaczy jednomyślnie okrzyknięto - Czerepa.

Gole dla stalowców zdobyli: w 32 minucie Wierzbicki i w 74 - Rzepa. Gdyby szanse na awans oceniać tylko po tym spotkaniu, to spokojnie można stwierdzić, że chocianowanie na awans nie zasłużyli...

dzeniem cieszyli się... 48 sekund. Szybka kontra, błąd defensywy i nastąpiło wyrównanie. Później, twarda-bezpardonowa walka i zwycięski gol, który padł w 76 minucie ze strzału Dąbrowskiego. Nowy nabytek Górnika - eksnapastnik Miedzi i Ostrovii już się zaczął spłacać...

PIERWSZA LIGA TENISA STOŁOWEGO

Mecz w Lubinie w sobotę, 14 marca między Zagłębiem a Uni-Complet Zielona Góra dostarczył paru niespodzianek. Prognozy obu trenerów były podobne - typowali zwycięstwo 6:4 dla swoich drużyn. Wynik, 8:2 dla zielonogórczan, goście zawdzięczają sporej dozie szczęścia. Mojski był bliski pokonania faworyzowanego Błaszczyka, a Wyszowaty - w decydującym secie w meczu z Redzińskim, prowadząc, 17:14 niespodziewanie stracił 7 punktów pod rząd. Szansa na brązowy medal MP dla Zagłębia wciąż istnieje, trzeba jednak w nadchodzącą sobotę wygrać z Baidonem Katowice, w którym gra m.in. Leszek Kucharski. (gru)

Herkules wsi

Wczoraj w DKZM w Lubinie odbyły się zawody pn. "Herkules wsi", czyli Międzynarodowe Mistrzostwa Polski LZS w Kulturystyce.

Przedstawiamy zwycięzców: juniorzy: Paweł Kłis z Milicza, kat. do 70 kg: Leszek Sokołowski z Sandomierza, kat. do 80 kg: Grzegorz Siwak z Wojcieszyc, kat. do 90 kg: Robert Kurzawa z Wrocławia. Specjalny pokaz dla przybyłych widzów i zawodników wykonał Mistrz Świata Mirosław Błaszczewicz.

Piłka ręczna kobiet

Zagłębie Lubin -
Piotrcovia
23:21 (8:11)

Skład Zagłębia: Kąkol, Sadura-Perzyńska 6, Suszek 2, Frąszczak, Sawczyna 4, Świerszcz 1, Chomiczewska 7, Żukiel 1, Wylęgła 1, Szczepaniak 1.

Trener: Walenty Winokurow
Kary: 6 minut

W pierwszej połowie nic dobrego o grze lubinianek nie można powiedzieć. Grały ospale, niemrawo, traciły sporo piłek, popełniając czasami szkolne błędy. Piotrkowianki grały bez jakiegokolwiek rewelacji, solidnie i... prowadziły.

Od gwizdka arbitrow,

rozpoczynających drugą część meczu, na parkiecie ujrzelśmy jakby inne Zagłębie. Lubinianki grały szybko, agresywnie w obronie, precyzyjnie w ataku. Nie do powstrzymania była Perzyńska. Zagłębianki szybko zniwelowały straty. Gra była wyrównana, prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. W 51 minucie było 20:20. W 57 min., po akcji

Perzyńskiej, lubinianki objęły prowadzenie 21:20. W 59 minucie indywidualną akcją popisała się Chomiczewska, strzelając kolejnego gola. Na 35 sekund przed końcem, błąd defensywy Zagłębia i Głuźewska zmniejszyła rozmiar porażki. Nastąpiła kontra Perzyńskiej, która była faulowana. Rzut karny i wynik meczu ustaliła pewnie - Ewa Chomiczewska.

III liga piłki nożnej

Górniki Polkowice - Meblarz Nowe Miasteczko
1:0 (1:0)

podział ról w meczu. Atakowali gospodarze, ale gościom łatwo było się bronić. Zresztą Meblarz (klub Dariusza Kubickiego) zawsze był niewygodnym przeciwnikiem dla polkowiczian. Można założyć, że gdyby nie gol Zarazy, mecz zakończyłby się remisem.

W zespole Górnika zadebiutował Królikowski z Chrobrego, ale niczym szczególnym się nie wyróżnił. W zespole gospodarzy do wyróżniających się należeli: Poczta, Król i Zaraza.

(zj)

II liga piłki ręcznej

Górniki Złotoryja - Elmot Świdnica
26:24 (10:16)

widowni niezły horror. Zaczęli imponującym stylem i w piątej minucie prowadzili 5:0. Później zaczęli grać pod publiczność, popisując się sztuczkami, a że sztukmistrzami, mimo wszystko nie są najlepszymi, więc przeciętni świdniczanie odskoczyli na 6 bramek po pierwszej połowie.

W drugiej odsłonie rozpoczęła się gra nerwów. Niesamowity pościg za rywalem zakończony pomyślnie dopiero w końcówce.

(zj)

SZACHOWE "GRAND PRIX"

trzeci turniej z cyklu rozgrywek szachowych "Grand Prix" Legnicy zegrano wczoraj, w Domu Kultury "Kopernik". Równie ciekawo jak grano (na rozegranie turniejowi zawodnik dysponował wadramem), również popularność odbywających się, w miesiącu, turniejów. O ile w pierwszym startowało 10 zawodników, w drugim około 15, to już wczoraj niewielka grupa ledwie pomieściła wszystkich startujących. Ideą rozgrywek jest bowiem ich absolutnie sportowy charakter. Wystartować może każdy i w dowolnej fazie "Grand Prix".

Doprawdy niezwykły był widok, gdy naprzeciw siebie, do szachowego pojedynku stanęli zedszkolak z emerytem, których dzieliły nie tyle szachowe umiejętności, co skromne...74 lata życia!

W turnieju rozegrano 7 rund w systemem szwajcarskim, co oznacza, że w każdej kolejnej rundzie spotykali się ze sobą

zawodnicy o zbliżonym dorobku punktowym z poprzednich pojedynków. Czołowe lokaty wywalczyli:

I miejsce, po wygraniu wszystkich pojedynków i zdobyciu 7 punktów (z 7 partii) zajął Jacek Saskowski z Miedzi Legnica, miejsca od II do VI z dorobkiem po 5.5 pkt. zajęli: Marta Zielińska, Marian Barabasz, Zdzisław Czyż, Marek Zieliński i Julian Kubicki

Jutro o prawdziwym święcie legnickich szachów - czyli zbliżającym się turnieju o Mistrzostwo Polski w szachach błyskawicznych. Tak, właśnie! Najlepsi polscy zawodnicy, w tym aż kilkoro arcymistrzów (tego jeszcze nie było!), pojawią się w Legnicy już za dwa tygodnie (28-29 marca). **Szczegóły i nazwiska - jutro w "GL".**

(zur)

INFORMATOR

Poniedziałek
16 marca 1992 r.

Wsch.Sl.5.47 Wsch.Ks.15.00
Zach.Sl.17.43 Zach.Ks.4.24

IMIENINY

Hilarego, Izabeli, Oktawii

POGODA

Nadal chłodno. Temperatura w nocy -3° C, w dzień +1°C. Wiatr umiarkowany, miejscami porywisty. Przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Ciśnienie zmienne.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłota 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-68 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwa Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepłota 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepłota 733 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepłota 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepłota 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

Apteki

Dyżur pełnią :

* Głogów - przy ul. Budowlanych, tel. 33-21-52
* Legnica - przy ul. Złotoryjskiej, tel. 257-72
* Lubin - przy ul. Armii Czerwonej, tel. 44-40-26



Program I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 TV edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 LUZ
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "Aif" serial
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Pelikan" teatr
21.15 XIII Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław'92: Gala
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 XIII Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław'92: Gala
0.40 Poezja na dobranoc
0.44 Jutro w programie

Program II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.15 Artysta i jego świat
17.45 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Program lokalny
18.30 "Biuro, biuro" serial
19.00 "Pokolenia" serial
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielka piłka
20.30 Los człowieka
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenie tygodnia
22.00 Film fabularny
23.00 Maraton trzeźwości
24.00 Panorama

KURSY WALUT

16 marca 1992 r.

Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)

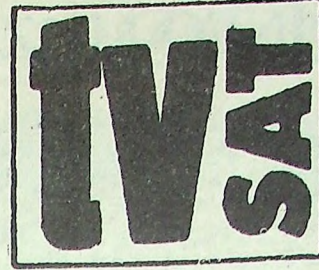
skup sprzedaż
USD 13.350 13.500
DM 7.950 8.050

Ogłoszenia drobne

Pilnie sprzedam samochód dostawczy Peugeot J5-1900 Diesel. Rok produkcji 1988. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 266-30

Przyjmę do szycia jeansu. Tel.603-22

Zakład stolarski oferuje usługi: budowlane, wykończeniowe mieszkań i sklepów, wykonanie regałów, lad, pawlaczy. Wiadomość: tel.284-82



RTL

6.00 Dzień dobry
6.30 Magazyn poranny
8.30 Magazyn informacyjny
9.05 Ojciec M Murphy
9.55 Bogaci i piękni
10.20 Dr med. Marcus Welby
11.10 Kochany wujek Bill
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Potyczki rodzinne
12.30 Der Hammer
12.55 RTL Aktuell
13.00 Okropnie fajna rodzina
13.30 Santa Barbara
14.20 Die Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 ChiPs
16.45 Riskant
17.10 Cena jest właściwa
17.45 Durchgedreht
17.55 RTL Aktuell
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.05 Des A-Team
20.15 Mord ist ihr Hobby
21.15 Gdzie strumyk szemrze
22.55 10 vor 11
23.25 "M" magazyn dla mężczyzn
23.50 RTL Aktuell
24.00 Służba w Wietnamie
0.50 Walka z mafią
1.40 Strefa zmroku
2.05 Powiedz tak miłości
3.55 Zwel Schlitzohren in der gelben Holle
5.15 Elf 99

MTV

7.00 Przeboje na dzień dobry
10.00 Teledyski Paul King
13.00 Teledyski Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca Cola
17.15 Informator filmowy
17.30 MTV News st Night
17.45 3 from 1
18.00 MTV Prime
19.00 Yo!
19.30 Dial MTV
20.00 Teledyski Ray Cokes
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Rock Block
1.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

GASTROSKOPIA

Nowoczesna diagnostyka chorób żołądka i dwunastnicy

lekarz chirurg
Janusz Miernicki

Złotoryja
ul. H. Brodatego 5, tel. 886
wtorki, czwartki (16.00-18.00)
każda sobota (9.00-11.00)

